Nr. 1. W Krakowie, dnia 2 stycznia 1875 r. Rok XIV.

BIURO REDAKCYI
w Krakowie
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa
w Krakowie
w księgarni Wgo
Stanisł. Krzyżanowskiego
Rynek główny, N. 30.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyją
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co Sobota
w objętości arkusza.

Rekopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni
Edmunda Calliera.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:

W Krakowie rocznie	zł. 6 c.	—	w. a.
półrocznie	„ 3	„ —	„ „
kwartalnie	„ 1	„ 50	„ „

Cena w Państwie Austryackiem z przesyłką pocztową:

rocznie	zł. 6	cent. 60	w. a.
półrocznie	„ 3	„ 30	„ „
kwartalnie	„ 1	„ 80	„ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Redakcyi, tudzież Ajencyje A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

Z GŁÓWNEGO SZPITALA LWOWSKIEGO.

I. Nerwoból nerwu dolnoszczękowego; operacyja według Paraviciniego; wyzdrowienie.

Napisał Dr. J. Szeparowicz.

W dniu 7ym czerwca 1874 wstąpił na klinikę chirurgiczną tutejszą Chaim Leizer Ajzik z nerwobolem prawego nerwu dolnoszczękowego. Tenże, 50 lat liczący, bardzo nędznie odżywiony, podaje, że choroba jego zaczęła się przed pięcią laty; nie znając jéj przyczyny, przypuszcza związek jéj z bolem zębów; obecnie przedstawia wszelkie wybitne objawy wymienionego cierpienia: mowa jego jest cicha, niewyraźna, przerywana co chwila z powodu bolu, który najczęściéj wychodzi z okolicy dziurki bródkowéj i przeszywa wzdłuż całéj prawéj połowy szczęki dolnéj ku skroni, gdzie się tak wzmaga, że chory prawie wyłącznie żali się na ból skroniowy. Napad takiego bolu trwa kilka sekund; chwile wolne są zbyt krótkie, chory cierpi we dnie i w nocy, sypia mało, żywi się tylko płynnemi pokarmami; ucisk w okolicy dziurki bródkowéj sprawia mu ból i wywołuje opisany napad; rzedziéj zdarza się to przy ucisku w okolicy języczka.

Ponieważ chory wszelkie możliwe środki lekarskie, używane w takich przypadkach, wypróbował bez skutku: chętnie więc przystał na operacyję wycięcia nerwu *(neurectomia)*, którą mu zaproponowałem.

Przedtém jednak wyjąłem choremu, idąc za radą Friedberga i O. Webera, wszystkie nadpsute zęby ze szczęki górnéj i dolnéj po stronie choréj, zarówno bolące, jakoteż i nie bolące; to jednak nie sprawiło żadnéj ulgi choremu, i owszem, po wyjęciu ostatniego ból się wzmógł tak, że sam chory coraz bardziéj dopominał się operacyi zamierzonéj.

Zanim opiszę sposób, według którego w tym przypadku wykonałem operacyję, przypomnę pokrótce dawniejsze sposoby postępowania.

Otóż neurektomiję wykonywano:

A. Wśród przebiegu nerwu w kanale szczęki.

B. W miejscu przed wstąpieniem nerwu do wymienionego kanału.

Co do *A.* Wśród przewodu niszczono nerw albo według metody Malgenia (Malgaigne), wprowadzając wązkie żegadło zwyczajne lub galwaniczne do zębodołu po wyjęciu zęba po za tém miejscem, w którém ból się rozpoczynał; — albo obnażano kość dolnoszczękową cięciem zewnętrznem, poczém albo osteotomem Heinego, albo dłutem, albo koroną trepanową przewód szczękowy odsłaniano i kawał nerwu wycinano. Bruns poleca wyjąć właściwą cząstkę kości koroną trepanową na wskróś przez kanał szczękowy aż do wewnętrznéj warstwy korowéj szczęki, i tym sposobem wydalić pospołem wszystkie tkaniny w zakresie wyjętéj części będące, a zatém i nerw.

Co do *B.* Do wykonania neurektomii na wysokości nerwu przed wstąpieniem jego do kanału dolnoszczękowego służyła do niedawna zawsze tylko jedna droga z zewnątrz. W tym kierunku dostać się można do nerwu na wymienionéj wysokości, według Brunsa:

1) Za pomocą cięcia wzdłuż przedniego brzegu gałęzi szczękowéj, oszczędzając błonę śluzową; tą drogą dochodzi się do nerwu w kierunku od przodu ku tyłowi i nieco ku górze.

2) Przecinając zewnętrzne powłoki policzka naprzeciwko wcięcia księżycowego szczęki, w kierunku wprost od zewnątrz ku wewnątrz; któryto sposób, według Linharta, nie da się wykonać.

3) Przecinając części miękkie wzdłuż tylnego brzegu gałęzi szczękowéj, w kierunku od dołu i tyłu ku górze i przodowi, przytém nie wycinając kąta szczęki, co zaledwo da się osiągnąć; albo wycinając takowy (Kühn, Bruns).

4) Rozcinając powłoki policzka wśród gałęzi szczękowéj cięciem pojedyńczem prostopadłém (Warren), lub kształtu ∪ (Velpeau); albo cięciem sięgającém od kąta ust do kąta szczęki, odpreparowując m. żwacz *(m. masseter)* i gruczoł przyuszny od kości (Schuh), a następnie prześwidrowując (trepanując) część gałęzi szczękowéj na wysokości zamierzonego wycięcia nerwu.

Wszystkie wymienione sposoby są niedostateczne: z powodu wielkiego kaleczenia; następnie z powodu, że po części nie można, po części trudno jest nie przeciąć gałęzi nerwu twarzowego i przewodu Stenonowego; ostatecznie częściowo z powodu trudności technicznych.

Paravicini wskazał drogę do nerwu dolnoszczękowego w okolicy przed wstąpieniem tegoż do przewodu, z zewnątrz jamy ustnéj; któryto sposób według doświadczeń, jakkolwiek nielicznych, zebranych w ostatnich czasach, zdaje się miéć przyszłość zapewnioną; — polega zaś na następującém postępowaniu: Otwiera się za pomocą rozwieradła jamę ustną chorego, jak można najbardziéj, odciąga się kąt ustny po stronie choréj i nożykiem wyko-

nywa się cięcie wzdłuż przedniego brzegu gałęzi szczękowéj na wskróś przez błonę śluzową od szczęki górnéj aż do dolnéj; następnie palcem wskazującym, oddzielając mięsień skrzydlasty wewnętrzny od wewnętrznéj powierzchni gałęzi szczękowéj, toruje się drogę do języczka; więzadło boczne wewnętrzne *(lig. lat. int.)* odcina się; poczém palcem się dotyka nerwu dolnoszczękowego, nerwu szczękognykowego, językowego i naczyń krwionośnych dolnoszczękowych. Teraz operator usiłuje dobrze oddzielić nerw dolnoszczękowy od językowego, który bardzo blizko przed piérwszym przebiega; odróżnienie jest łatwe, ponieważ nerw dolnoszczękowy, wstępując do przewodu, stawia palcowi opór, którego się od nerwu językowego zgoła nie doznaje. Dokładnie odosobniwszy nerw dolnoszczękowy, ujmuje się go haczykiem ostrokończatym, poczém przecina się go zgiętemi nożycami najprzód u góry, a następnie u dołu; więcéj nad 4 linije nie da się wyciąć.

Sposób ten uległ wnet bardzo surowéj krytyce, która, jak doświadczenie w najnowszych czasach przekonało, była niesłuszną. Według Linharta, Paravicini nie wykonał jéj ani razu na żywym człowieku; ten autor zganił ją najbardziéj, przedstawiając ją, jako niebezpieczną z powodu blizkiego sąsiedztwa nerwu językowego i tętnicy szczękowéj wewnętrznéj; jako trudną z przyczyny małéj przestrzeni, na któréj bez pomocy oka tyle działań należy uskutecznić; jako niepewną, ponieważ nie można wyciąć dość wielkiego kawałka nerwu, i t. d.

Mimo tak surowéj krytyki, wykonał najprzód Meusel w Gocie wycięcie nerwu według tego sposobu, przyczém i nerw językowy wyciął; następnie Menzel i Billroth, a w roku 1873 Mosetig, który swój przypadek opisał w Nrze 12 gazety „*Wiener mediz. Wochenschr.*“ z roku 1874, zalecając metodę w mowie będącą jak najgoręcéj wszystkim kolegom. Zachęcony têm zaleceniem, postanowiłem też ze swéj strony w niniejszym przypadku sposób ten zastosować. Właśnie wtedy, kiedy zabiérałem się ogłosić wynik operacyi w swoim przypadku, pojawił się w Nrze 43 gazety „*Wien. med. Woch.*“ z r. 1874 opis szóstego odnośnego przypadku, skréślony przez Dra Nicoladoniego, asystenta w klinice Prof. Dumreichera w Wiédniu, który niestety zakończył się śmiercią. Ten przypadek, jakkolwiek wcześniéj od mego był ogłoszony, jest późniejszym: operacyja bowiem odbyła się w dniu 8 sierpnia 1874, a śmierć nastąpiła już w d. 17 sierpnia; podczas gdy w swoim przypadku wykonałem operacyję w dniu 17 czerwca 1874, a z ogłoszeniem opisu czekałem umyślnie tak długo, ażeby się przekonać, czy skutek był trwały.

Nie mogę pominąć jeszcze jednego szczegółu, a mianowicie tego, że nerw ujęto prawie w każdym z wymienionych przypadków w inny sposób: i tak podczas, gdy Paravicini poleca na ten cel ostrokończaty haczyk, do czego też zastosował się Nicoladoni w swoim przypadku; Menzel użył kleszczy szczypczykowych osobno na ten cel sporządzonych; a wreszcie Mosetig i Billroth ujęli nerw za pomocą nitki nałożonéj małą igłą tętniakową.

Co do mnie, poszedłem za opisem Mosetiga. Przeciąwszy więc błonę śluzową wzdłuż przedniego brzegu gałęzi szczękowéj i oddzieliwszy palcem mięsień skrzydlasty wewnętrzny, doszedłem palcem aż do języczka. Tu wyszukałem nerw dolnoszczękowy i językowy; odróżnienie ich było łatwe, jak się o têm przekonali koledzy, których było 6ciu obecnych. Potém oddzieliwszy dokładnie nerw dolnoszczękowy, począłem nakładać nitkę za pomocą igły tętniakowéj; jednakże podczas, gdy, objąwszy nią nerw, usiłowałem szczypczykami wyciągnąć koniec nitki, przyczém igłę mocniéj do koła nerwu skręcić musiałem, nerw przerwał się na igle. Na usprawiedliwienie tego przykrego zdarzenia przytaczam, że, nie mając małéj igły tętniakowéj, użyłem wielkiéj, która nadto miała i tę wadę, że uszko jéj było zanadto od końca odległe, w skutek czego bardziéj dokoła nerwu skręcić ją musiałem; prawdopodobnie i stopień ścisłości nerwu w skutek zmiany chorobowéj był mniejszy: albowiem, ćwicząc się na zwłokach, nie miałem ani razu takiego wypadku. Resztki części obwodowéj nerwu wyciąłem za pomocą szczypczyków i nożyczek zgiętych. Gdy obecni koledzy stwierdzili, że tylko nerw dolnoszczękowy był przerwanym, nerw zaś językowy nienaruszonym; skończyłem operacyję, wstrzymując mierny krwotok za pomocą zimnéj wody. Wynikiem operacyi było, że prawa połowa wargi dolnéj i przednia część dziąsła stały się nieczułemi, jakoteż, że nerwobol ustąpił zupełnie. Cel więc operacyi osiągnąłem na razie; obawiałem się jednak szybkiego powrotu choroby; jakkolwiek z drugiéj strony myślą tą się pocieszałem, że w skutek częściowéj zgorzeliny nerwu, sprowadzonéj zmiażdżeniem, może ubyła większa cząstka nerwu, aniżeli ta, która wyciąć się da za pomocą neurektomii prawidłowo wykonanéj.

Przebieg po operacyi był następujący. Już nazajutrz po téjże prawa połowa twarzy znacznie obrzękła i trudno było choremu połykać, mimo okładów lodowych i pigułek z lodu. Obrzęk, rozszérzając się na dół, w 5tym dniu już dość nizko zstąpił na szyję i bolał za dotknięciem. Jakkolwiek nigdzie nie było wyraźnego chełbotania; jednak w miejscu, gdzie nabrzękłość była ciastowata i gdzie, według wskazówek anatomicznych najrychléj i najbliżéj skóry spodziéwać się mogłem ropy, to jest w miejscu odpowiadającém kątowi obu połówek mięśnia dwubrzusznego, zrobiłem cięcie dość głębokie, poczém kilka kropel ropy wypłynęło. Zgłębnik wprowadzony przez tę ranę dostał się, jakkolwiek z trudnością, do jamy ustnéj przez ranę operacyjną; przywiązawszy doń cieńki sączek (*drain*), przeprowadziłem tenże przez cały przewód, co nadzwyczaj korzystnie wpłynęło na cały przebieg oczyszczania się i gojenia rany. Gorączka, i to mierna, była tylko w piérwszym tygodniu: ciepłota nie wynosiła nad 38° C., a tętno nad 80 uderzeń na minutę. W dniu 15 lipca wypuściłem chorego z kliniki chirurgicznéj. Rana w jamie ustnéj była przed upływem 4 tygodni zupełnie zgojoną; na szyi jednak odnawiały się ropnie i goiły naprzemian długo, aż zgłębnik odkrył, jako przyczynę tego, bardzo małą kosteczkę martwinową z wewnętrznéj powierzchni szczęki dolnéj (może w skutek ciągłego, jakkolwiek bardzo miernego ucisku, wywołanego przez sączek?)

W dniu 3cim października przedstawiłem chorego na posiedzeniu naukowém Tow. lekarzy galicyjskich. Do dzisiejszego dnia, a zatém przez $6\frac{1}{2}$ miesięcy, chory nie miał ani jednego napadu nerwobolu, jest zadowolony i pracuje, jak dawniéj, kiedy był zdrów; jakoteż nabrał znacznie tuszy i sił fizycznych. Ropnie na szyi całkiem się zgoiły.

Przekonawszy się tak przez ćwiczenia na zwłokach, jakoteż przez wykonanie operacyi w niniejszym przypadku, że trudności techniczne, o których prawi Linhart, są stosunkowo nieznaczne i tylko z góry przypuszczane: przychylam się zupełnie do zdania Mosetiga, który téj metodzie przed dawniejszemi daje bezwarunkowo piérwszeństwo; przyznaję wszelako z drugiéj strony słuszność Nicoladoniemu, który uważa kształt torebkowaty rany i zanieczyszczanie téjże cząstkami pokarmów, za najsłabszą stronę téj metody; lubo waham się przychylić się do jego zdania, jakoby te okoliczności same przez się wystarczały, aby wytłómaczyć wynik nieszczęśliwy jego operacyi. Wnosząc z opisania jego przypadku, sądzę, że N., usiłując „dojrzéć nerwu“, znacznie miażdżył tkanki w głębi rany, zkąd wynikła następnie rozległa zgorzelina tychże, a w skutek tego niekorzystny przebieg. Postać torbiastą

rany można zresztą usunąć, zrobiwszy przeciwotwór, jak w moim przypadku, a czyszczenie rany ułatwić osączaniem. Ostatecznie ten jeden wypadek śmierci nie potrafi prawdopodobnie odebrać piérwszeństwa téj metodzie na rzecz dawniejszych już i z tego powodu, ponieważ i w dawniejszych zdarzały się dość częste przypadki śmierci. Nie wdając się w porównania statystyczne, ponieważ przypadki neurektomii wykonanéj sposobem Paraviciniego zbyt są jeszcze nieliczne, ażeby miały posłużyć za podstawę dokładnéj pracy statystycznéj; przytoczę tu tylko, że n. p. w liczbie 8miu neurektomij z kliniki prof. Dumreichera, które opisał Albert w r. 1872 w gazecie *„Wiener medizin. Wochenschrift“*, na dwa przypadki wycięcia nerwu dolnoszczękowego za pomocą przewiercenia gałęzi szczękowéj jeden zakończył się śmiercią (*Wien. med. Woch.* 1872, Nr. 14); ten sam Albert zaś wspomina jeszcze o drugim przypadku (*Wien. med. Woch.* 1872, N. 20), w którym Weinlechner w r. 1858 wykonał tym samym sposobem neurektomiję, a który także śmiercią się zakończył. W obu przypadkach śmierć nastąpiła w skutek ropnicy.

Lwów dnia 29 grudnia 1874.

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Prof. Dra E. **Gurlt'a** Podręcznik do ćwiczeń operacyjnych na zwłokach, tudzież do ich zastósowania na ciele żywém. Z niemieckiego przetłómaczył **Ignacy Zielewicz** Dr. Med. i Chir. i t. d. Kraków 1864. Druk. Uniwers., nakładem tłómacza. w 8ce, str. IV i 152.

Ocenił Dr. **Alfred Obaliński.**

Że nie tylko w porę przyszło, lecz nawet konieczném było wydanie lub przetłómaczenie jakiegoś podręcznika do ćwiczeń operacyjnych: to się pokazuje z téj okoliczności, iż kilku uczniów tutejszego wydziału lekarskiego, nie wiedząc o rozpoczętéj już pracy Dra Zielewicza, zabrało się do tłómaczenia tego samego podręcznika; odkąd bowiem egzamin z chirurgii zaliczono w poczet egzaminów ścisłych obowięzujących każdego kandydata nauk lekarskich, brak odpowiednich książek czuć się dawał dotkliwie.

Wybór uczynił Dr. Z. z pomiędzy wielu podręczników znakomity: nie tylko bowiem dla tego, iż był on i jest używanym przez największą liczbę uczniów; ale i z tego względu, że obok zwięzłości i taniości odznacza się doborową treścią.

Co się tyczy samego tłómaczenia, to przyznać muszę, że tłómacz, jeżeli nie przewyższa jasném przedstawieniem rzeczy autora, to dorównywa mu w zupełności. Język jest poprawny, słownictwo szkoły krakowskiéj, jednak bez przesady użyte, co również za zaletę poczytać należy; tak n. p. nie usuwa tłómacz wyrazów takich, jak „amputacyja“, „resekcyja“ i t. p., które nie tylko pomiędzy lekarzami, ale nawet między publicznością już się utarły.

Kilkanaście błędów, które się zakradły, bądźto z winy drukarza, bądźto przez pomyłkę tłómacza, nie robią ujmy téj książce, odznaczającéj się nadto dobrym papierem i drukiem, oraz przystępną ceną.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

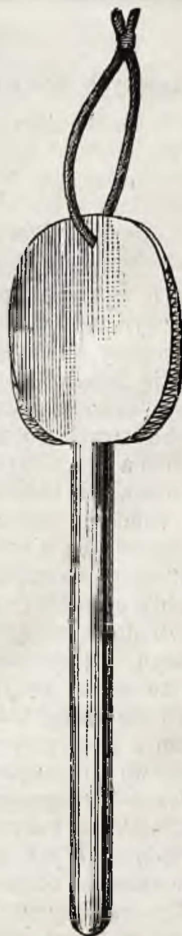
POŁOŻNICTWO i CHOROBY KOBIET.

Dr. **Amann.** Przyczynek do mechanicznego léczenia skrzywień macicy. (*Zur mechan. Behandlung der Versionen und Flexionen des Uterus. Erlangen. Verlag von Ferd. Enke. 1874.*)

Mimo olbrzymich postępów, jakie w ostatnich latach poczyniła nauka o chorobach kobiécych, w léczeniu skrzywień macicy nie ma dotychczas zgody pomiędzy ginekologami. Podczas, kiedy jedni używają tylko, lub przeważnie mechanicznych środków w léczeniu pomienionych zboczeń; drudzy, potępiając je, jako nie prowadzące do celu i niebezpieczne, samém lekowaniem usiłują pomyślny skutek osiągnąć.

Ta sprzeczność zdań dała pochop autorowi, aby wystąpił w szranki w obronie zdania piérwszych.

W przedmowie autor wyznaje, iż przez kilka lat starał się prawie samemi środkami aptekarskiemi léczyć skrzywienia macicy; lecz widząc ich małą skuteczność, doświadczał późniéj różnych sposóbów mechanicznych i doszedł do przekonania, iż wyłącznie lekami daje się skutek pomyślny osiągnąć tylko w początkach tych zboczeń; gdy tymczasem w zadawnionych przypadkach, a najczęściéj z takiemi lekarz ma do czynienia, samemi lekami nic się nie wskóra; stosując zaś zarazem środki mechaniczne, po największéj części usuwa się zboczenie maciczne.



Po krótkiéj wzmiance historycznéj o postępach mechanicznego sposobu léczenia, z któréj wynika, że szala zwycięztwa na tę stronę przechylać się poczyna, aut. przystępuje do ocenienia właściwéj jego wartości, uwydatniając przedewszystkiém ważną rolę, jaką te cierpienia odgrywają w życiu kobiéty, w rodzinie, i w spółeczeństwie. Daléj broni mechanicznego postępowania leczniczego przeciw zarzutom z różnych stron czynionym i wypowiada następujące wnioski:

1) Prostowanie mechaniczne macicy skrzywionéj (pochylonéj i zgiętéj), jest zupełnie odpowiednim i skutecznym sposobem léczenia, bo ją naprowadza w położenie prawidłowe i w témże ustala;

2) Jest niezbędnym środkiem w tych przypadkach, gdzie lekowanie nie wystarcza;

3) nie jest wcale niebezpieczném, jeśli tylko wykonywamy je oględnie, umiejętnie i narzędziem odpowiedniém.

Warunki, pod jakiemi do prostowania przystępować należy, są:

1) Macica musi być dość ruchomą i prawidłowo czułą.

2) Przewód szyjki winien być dla narzędzia drożnym.

3) Wrzody w ujściu zewnętrznem, opadnięcie, zapalenie i śluzotok ostry, muszą być wpiérw zupełnie lub w części przynajmniéj usunięte.

4) Błona śluzowa pochwy ma być zdrową.

Przeciwwskazaném jest prostowanie: 1) gdy macica jest nieruchomą skutkiem dawnych przyczepień; 2) gdy przyczyną skrzywienia są nowotwory.

Do prostowania używać należy zawsze odpowiedniego narzędzia, gdyż źle dobraném zamiast pomódz, można łatwo zaszkodzić. Autor przechodzi krytycznie narzędzia w tym celu zalecane, a w końcu podaje narzędzie własnego wynalazku, którego od kilku lat używa z dobrym skutkiem. Jestto jakby mała łopatka, czyli drążek ze stwardniałego kauczuku 5—8 cm. długi, 0·3—0·5 cm. gruby, obły, z jednego końca zaokrąglony, z drugiego przechodzący w płytę jajowatą, około 6 cm. średnicy, a 1—2 cm. grubości mającą, przez którą przewleczona jest tasiemka służąca do wyciągania narzędzia z pochwy. Przekonawszy się wpiérw zawsze o ruchomości i długości macicy za pomocą zgłębnika, wprowadza się ów drążek do jamy macicy, a płyta, opiérając się na części pochwowéj, pozostaje w pochwie, skrzydłami na prawo i lewo zwrócona. Podług tego, czy mamy macicę ku przodowi lub ku tyłowi skrzywioną, zakłada się czopek bawełny, w rozczynie gliceryny i garbnika zmaczany, między płytę a ścianę pochwy w przednie, lub tylne sklepienie i ustala się w tém położeniu jeszcze kilku innemi czopkami od dołu. Co trzy dni odnawia się czopki; na czas miesiączki wyjmuje się drążek; a po kilkumiesięczném léczeniu pomyślny skutek uwieńcza zabiegi lekarza.

Na dowód skuteczności opisanego sposobu léczenia, przytacza w końcu autor 16 przypadków skrzywień macicy z różnemi powikłaniami, w których po 1—7 miesięczném zastosowaniu zawsze osiągnął skutek pomyślny.

Dr. *Henryk Rasp* (w Brzeżanach).

KILKA WSPOMNIEŃ
z dawnych dziejów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Skréślił
Prof. Dr. **Józef Oettinger.**

(Ciąg dalszy. —Zob. N. 46 z r. 1874.)

Zestawmy naprzód treściwie to, co w obu dyplomach jest wspólnego, albo raczéj co żywcem temi samemi wyrazami z dawniejszego przeszło do późniejszego. Są to ustępy odnoszące się do postanowienia założenia w Krakowie Szkoły głównéj; do uprawy nauk w każdym godziwym zawodzie; do uwolnienia osób w skład Uniwersytetu wchodzących od myta, cła i wszelkich opłat; do zapewnienia im różnych ułatwień, obrony ich praw, wolności i własności, tudzież do wyjęcia ich z pod sądów zwykłych, a poddania natomiast pod zwierzchnictwo rektora; do ustanowienia w osobie kanclerza koronnego dostojnika uprawnionego do udzielania przyzwolenia czyli approbaty na każdy egzamin; wreszcie, co do wyznaczenia kampsora, czyli dostarczającego pożyczek na zastaw. Ustęp o kanclerzu, jak słusznie twierdzi Brandowski[22], wśliznął się tylko przez pomyłkę pisarza, który przez nieuwagę zapędził się daléj, niż zamierzał i niż był powinien, w powtarzaniu słów przywileju Kazimierzowego: albowiem dostojeństwo to mogło być udzielone jedynie z ramienia papieża, wyznaczającego na nie biskupa. Jakoż był nim istotnie we wskrzeszonym Uniwersytecie biskup Piotr nazwiskiem Wysz, jak świadczy pergaminowa matrykuła uniwersytecka, obejmująca spis uczniów od r. 1400 do końca półrocza zimowego 1508 roku. Na stronicy piérwszéj są bowiem słowa następujące: „*Sub A. D. millesimo quadringentesimo Collegium alme Universitatis studii Craccoviensis est institutum per Sereniss. Invictissimumque principem Wladislaum dei gracia Regem Polonie etc. ipso die sancte Marie Magdalene. Et leccio prima lecta est feria secunda post festum sancti Jacobi Apli in decretalibus per Reverendum in Christo patrem ac dominum Petrum divina miseracione Epum Cracoviensem, Cancellarium eiusdem studii generalis*[23].“ (W r. 1400 Uniwersytet krakowski został otworzony przez Najj. i niezwyciężonego Władysława z Bożéj łaski króla Polskiego itd. w sam dzień ś. Maryi Magdaleny, a w poniedziałek po ś. Jakubie apostole była piérwsza lekcya z prawa kanonicznego przez przewielebn. w Chrystusie ojca i pana Piotra, z miłosierdzia Bożego biskupa krak., téjże Szkoły powszechnéj kanclerza).

Po za podobieństwem niektórych rysów ukrywają się atoli różnice wnikające w sam rdzeń ustroju uniwersyteckiego. Poznajmy je bliżéj.

1) Dyplom Władysławowski jest obszerniejszy: obejmuje bowiem w Kodeksie dyplomatycznym Uniwersytetu blisko pięć stronic w 4-ce, kiedy Kazimierzowy ma ich tylko trzy; większa, rozciągłość polega raczéj na słowach, niż na bogatszéj treści, która owszem widocznie została uszczuploną. Natomiast poprzedza rzecz samę wstęp dość długi, w którym król wyraża gorące swe przywiązanie do kościoła, co go samego z błędów pogańskich wyprowadził, a do którego ludy swe litewskie pragnąłby nawrócić; mówi o sile, jaką królewskiemu tronowi udzielają mężowie biegli w tajnikach pisma świętego; o budującym przykładzie pobożnych *(devotissimorum)* książąt, którzy zakładaniem naukowych przybytków usiłowali zaradzić niedostatkom i wytępić błędy, a na wzór przytacza z kwiecistą dla każdego z osobna pochwałą Uniwersytet paryzki, bonoński, padewski, prazki, i oxoński (Oxford); poczém dopiéro idzie wzmianka przytoczona z przywileju Kazimierza o spodziéwanym pożytku dla poddanych i postanowieniu założenia Szkoły głównéj w Krakowie; z dodatkiem atoli pełnym pokory i uległości, którego tam nie ma, o uzyskaném na to od papieża zezwoleniu: „*de consensu voluntate et sciencia ac indulto, Sanctissimi in Christo patris domini et domini Bonifacij, dei providencia Pape IX Sacrosancte Romane et universalis Ecclesie Summi Pontificis, ipsum (studium) benigne per bullarum suarum concessionem confirmantis*“ (za przyzwoleniem, wolą, świadomością i przychyleniem się najświątobliwszego w Chrystusie ojca i pana Bonifacego, z Boskiéj opatrzności Papieża IXgo, świętego rzymskiego powszechnego kościoła najwyższego pasterza, onę (szkołę) łaskawie przez wydanie bull swoich potwierdzającego).

Nadanie Kazimierza krótko i dobitnie bez żadnych zachodów przystępuje do rzeczy, oświadczając wprost, że król sam poczuwa się do obowiązku rozwijać to wszystko, co zmierza do pomyślności ludzkiéj i do pożytku kleryków, jak i poddanych królestwa: „*Cupientes ferventi desiderio, veluti ex debito tenemur, ut res utilis, omnisque prosperitas humane condicionis, dilatetur, meliora prospicientes, nec ea dubitantes, Clericis et subditis regni nostri profutura*“ (pragnąc gorąco, jak z powinności naszéj wypada, aby rzecz użyteczna i wszelka pomyślność ludzkiéj doli szérzyła się, starając się o lepsze i nie wątpiąc, że to będzie na pożytek klerykom i poddanym królestwa naszego). O pozwoleniu papiezkiém czyto żądaném, czy spodziewaném, najmniéjszéj nie ma wzmianki[24]).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

[22]) Założ. Uniw. str. 227.

[23]) Muczkowski. Wiadomość o założ. Uniw. str. 45.

[24]) Udzielone zostało we Wrześniu 1364. Obacz Kod. dypl. Uniw t. I. str. 6 i 7.

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

Zdanie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, co do zaradzenia chorobom nagminnym, grożącym w naszém mieście. (Ciąg dalszy.—Zob. Nr. 51 r. z.)

Przechodząc do tego, coby na razie w obec grożącego niebezpieczeństwa nagminnego wystąpienia ospy, płonicy, odry i dławca przedsięwziąć należało, Towarzystwo z przyjemnością uznać musi środki, jakie przez Świetny Magistrat już zarządzonemi zostały, a o jakich Prezydent miasta na posiedzeniu Radę miejską zawiadomił. Należy jednak zwrócić uwagę, że wszelkie zarządzenia o tyle tylko pożytek istotnie przynieść zdołają, o ile władza energicznie nad ich przeprowadzeniem czuwać będzie.

Prócz tego Towarzystwo lekarskie następne jeszcze środki uważa za konieczne w czasie obecnym.

I. Zapobiedz, ile tylko można, sprzedawaniu odzieży staréj na tandecie i w sklepach starzyzny.

II. Świetny Magistrat zechce zwrócić baczną uwagę na mieszkania i zakłady, w których stale, lub chwilowo większa liczba dzieci przebywa, jakoto: na ochronki, szkoły, fabryki i mieszkania zbiorowe rzemieślników i wyrobników.

Co do szkół, uwzględniając, że obecnie znaczna liczba uczniów na lekcyje nie uczęszcza, a nagromadzenie wielkiéj ilości młodzieży może dać powód do szérzenia się chorób tak, że z jednego domu, w którym choroba powstanie, takowa za pośrednictwem uczniów do szkoły przychodzących może się bardzo rozszérzyć; zresztą ze względu, iż i święta Bożego Narodzenia zbliżają się: uważa Towarzystwo za właściwe, aby Świetny Magistrat postarał się o bezzwłoczne zamknięcie szkół do Nowego Roku, lub dłużéj, jeżeli tego potrzeba zachodzić będzie.

III. Aby Magistrat udał się do wszystkich lekarzy w mieście Krakowie praktykujących, wzywając ich, aby namawiali rodziców do oddawania dzieci na choroby zaraźliwe zapadłych, a które w domu odpowiedniéj opieki miéć nie mogą, do szpitala.

IV. Aby Świetny Magistrat jak najśpieszniéj porozumiał się z Wysokim Wydziałem krajowym, lub z powodu nagłości wprost z Dyrekcyją szpitali krakowskich, czyli w jednym z tutejszych szpitali znajdują się odpowiednie sale do pomieszczenia dzieci nawiedzonych przez choroby zaraźliwe. W razie, gdyby w szpitalach podobnych izb nie było, wypadałoby zawczasu pomyśléć o urządzeniu szpitalika dla dzieci na czas trwania epidemij. Na przyszłość zaś dzieci nawiedzone przez choroby zaraźliwe mogłyby być umieszczane w budującym się obecnie przez prywatne towarzystwo Szpitalu dla dzieci. Pożądanąby było rzeczą, aby już teraz Świetny Magistrat rozpoczął pod tym względem rokowania z pomienioném Towarzystwem i takowemu udzielił odpowiedniéj zapomogi celem śpiesznego dokończenia budowy Szpitala dla dzieci.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

N. Pan mianował Profesora nadzw. Chemii fizyjologicznéj i patologicznéj w Uniwersytecie krakowskim Dra Aleksandra Stopczańskiego Profesorem zwyczajnym Chemii lekarskiéj zastosowanéj.

Stopień Doktora wszech nauk lekarskich otrzymali w dniu 21 grudnia 1874 w Uniwers. krak. JJPP. Józef Dura, Frańciszek Eberhardt, Ferdynand Obtułowicz i Jan Radek.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 29go grudnia. Powyżéj podaliśmy wiadomość, z któréj szczérze się cieszymy, o ustanowieniu stałéj katedry Chemii lekarskiéj w tutejszym Wydz. lek. i o zamianowaniu Dra Stopczańskiego Profesorem zwyczajnym tego przedmiotu. Katedra stała ważnego przedmiotu i powierzona chemikowi tak biegłemu, jestto dar noworoczny, który Wydział tutejszy zapewne przyjmie z wdzięcznością. Ale cóż z katedry przedmiotu praktycznego, jeżeli zakład, w którym się odbywają odpowiednie ćwiczenia, nie jest dostateczny: a takim jest tutejszy Zakład Chemii patologicznéj (obecnie zaś Chemii lekarskiéj, co na jedno wychodzi), przynajmniéj pod względem pomieszczenia. Miejmy więc nadzieję, że Ministerstwo nie stanie w pół drogi, i że nareszcie wyjedna odpowiednie fundusze na budowę obiecywaną nowego gmachu, mającego pomieścić, obok Anatomii patologicznéj, Pracownie lekarsko-chemiczne i Prosektoryjum sądowo-lekarskie.

* Prf. Dietl wybrany został ponownie Dyrektorem, a Profesor Biesiadecki ostatecznie zrzekł się sekretarstwa w Wydziale matematyczno-przyrodniczym Akademii Umiejętności; urząd ten, w skutek wyboru, który nastąpił na ostatniém posiedzeniu tegoroczném Wydziału, objął Dr. Stefan Kuczyński, Prof. Fizyki. Na témże posiedzeniu uchwalono zawiązać na nowo Komisyję balneologiczną.

* Towarzystwo lekarskie tutejsze na ostatniém posiedzeniu tegoroczném uchwaliło projekt zmian w swéj ustawie, mających głównie na celu uproszczenie téjże.

* **Lwów.** Prezesem Towarzystwa lekarzy galicyjskich na r. 1875 wybrany został Dr. Noskiewicz.

* ***Nekrologija.*** Dnia 30 Paźdz. 1874 zmarł w Radomiu w 68 roku życia ś. p. Adolf Frick, aptekarz, zapisawszy przeszło 1400 rs. na różne instytucyje dobroczynne. W młodszych latach był współpracownikiem „Tygodnika lekarskiego.“

* W Kaliszu zmarł dnia 18go Października r. b., w 68ym roku życia ś. p. Dr. Walenty Stanczukowski, mąż niepospolitéj zacności, obywatel gorliwy, śmiały w wypowiadaniu swych przekonań zachowawczych, lekarz dla ubóstwa wylany, młodzieży uczącéj się hojny opiekun. Był w r. 1830 — 31, jako lekarz sztabowy W. p., ozdobiony krzyżem złotym wojskowym; od r. 1833 osiadł w Kaliszu, gdzie pełnił obowiązki lekarza więziennego i szpitalnego i zkąd raz tylko na dwa lata za granicę się wydalił celem dalszéj nauki w szpitalach celniejszych francuzkich i niemieckich. W 1862 był wybrany członkiem rady miejskiéj kaliskiéj. Cześć jego pamięci!

* **Wspominki historyczne.** 30 Grudnia 1856 r. Obchodzono w Warszawie Jubileusz 50 letni zawodu lekarskiego Frańciszka Baldaufa i Fryderyka Szwenckiego, b. lekarzy dywizyjnych Wojska polskiego. Obadwaj, jakkolwiek z rodu Niemcy, szczérze przywiązali się do naszego kraju, któremu poczciwie służyli.

Statystyka szpitalna.

Ruch chorych w szpitalu Izraelitów krakowskim w miesiącu Październiku r. b.

Pozostało z końc. Wrześ. r. b. chorych:	męż.	16	kob.	19	razem	35
Przybyło w ciągu Paźdz.	„	22	„	13	„	35
Léczono więc ogółem	„	38	„	32	„	70
Z téj liczby wyzdrowiało	„	18	„	14	„	32
Wyszło nieuléczonych	„	1	„	—	„	1
Umarło	„	4	„	3	„	7
Pozostało z końcem Paźdz.	„	15	„	15	„	30
Razem, jak wyżéj .	„	38	„	32	„	70

Liczba chorych dzienna: najwyższa dnia 10 i 11go = 36; najniższa dnia 26 = 28; średnia = 32 $^{15}/_{31}$.

Z chorób ostrych górowały: nieżyt przewodu pokarmowego, czerwonki (po 4 m. i po 1 k.) i zimnice. Z ostatnią przybył sługa 21 lat mający, u którego choroba przeszła w gorączkę ciągłą, śledziona zaś na 3 ctm. przekraczała łuk żebrowy; przekupień 20-letni miéwał napady codzienne, śledzionę na 2 ctm. po za łuk żebrowy wystającą obok nieżytu żołądka; 11-letnia córka szewca cierpiała również zimnicę codzienną, ze śledzioną stérczącą na 3 ctm. z po za łuku żebr. Żona parasolnika 40-letnia, doznawszy napadów codziennych, dostała potém bolu tyłogłowo-grzbietowego, do którego niebawem przyłączyło się zapalenie płuca prawego z tyłu i dołu, obok obustronnego nieżytu oskrzelowego; przekupka nakoniec, mająca lat 45, miała trzeciaczkę z nieżytem żołądka bez wyraźnego obrzmienia śledziony. Wydarzały się rzadko cierpienia gośćcowe jużto w stawach, jużto w mięśniach.

Chorób przewłocznych pojawiało się stosunkowo mniéj. Jeden tylko przybył przypadek gruźlicy płucnéj otrzewnowéj u dozorcy 29-letniego, u którego oprócz tego dolegała uporczywa biegunka z opadnieniem jelita odchodowego, stwardnienie gruczołów chłonicznych szyjnych i zwiększenie wątroby.

Zmarło siedmioro: wyrobnik 50-letni z puchliny ogólnéj skutkiem zziarnienia wątroby; wyrobnik 60-letni z zapalenia płuc i nieżytu oskrzelowego; krawiec 27-letni z próchnienia części skalistéj kości skroniowéj; 15-letni szewczyk z zapalenia opon mózgowych; przekupka, mająca lat 55, z puchliny wodnéj skutkiem stłuszczenia serca; żona krawca 80-letnia z puchliny osierdzia; nakoniec żona bakałarza, 36 lat mająca, prywieziona konająca z oznakami próchnienia kości czaszkowych.

Dr. *Oettinger.*

Wykaz ruchu chorych léczonych w miesiącu październiku 1874 w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Pozostało z końcem wrześ. r. b. 612
Przybyło w ciągu paździer. r. b. 437
Było razem léczonych . . 1049

Ubyło: wyzdrowiałych 287
nieuléczonych 57
umarło 42
Razem . . 386

Pozostało z końcem paździer. do dalszego léczenia 663
Najwyższa liczba chorych w ciągu t. m. była dnia 31go paździer. 1874 . 647
Najniższa zaś d. 2 paździer. . . . 603
Stosunek wyzdrowienia wynosił odsetek . 25·53%
Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich chorych, w ciągu t. m. léczonych, wynosił odsetek . . . . 4·04%
Tenże sam stosunek względnie do ubyłych wynosił odsetek . . . . 10·88%

W tym miesiącu przybyło do szpitala o 43 chorych więcéj, niż poprzedniego miesiąca, a liczba chorych léczonych t. m. była o 3 niższą.

W porównaniu z miesiącem wrześniem r. 1874 okazał się stosunek wyzdrowienia o 5·95% niższy, a śmiertelności o 14% wyższy odnośnie do wszystkich chorych léczonych, względnie zaś do ubyłych o 1·63% także wyższy.

Dr. *Głowacki.*

Towarzystwo lek. krak. odbędzie we **Wtorek** d. 5 stycznia 1875 roku, o godzinie 5éj posiedzenie doroczne (sprawozdawcze i wyborcze).

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wmu Dr. S. w Sokalu, Wmu Dr. J. w Ustrzykach dolnych. Prenumerata półroczna wynosi 3 złr. 30 c., upraszamy więc o nadesłanie jeszcze 30 c.

Wmu Dr. S. w Gryfii. Obecnie zapłacono już porto za cały rok 1875.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

Dla chorych na płuca serce i nerwy wysokiéj wartości.

Wyciąg kumysowy Liebiga

Gdy moje utrzymanie i siły Pańskiemu szacownemu kumysowi zawdzięczam, albowiem zwykle bywam bez apetytu zamawiam niniejszém (następuje zamówienie). Na uwagę zasługuje że od lat 10 cierpię na żołądek a mimo to Pański kumys działa dobroczynnie.
Franciszek Rohr.

Gdy już dwadzieścia flaszek Pańskiego kumysowego wyciągu użyłem doznawszy znacznego polepszenia to zechciej mi Pan posłać znów (następuje zamówienie).
E. Hüttig.

Pański wyciąg kumysowy oddał méj żonie bardzo dobre usługi ma się ona o wiele lepiéj już po trzech flaszeczkach dostała krzepiącego snu i apetytu. Poślij mi Pan więc (następuje zamówienie).
W. Diesbach
Właściciel drukarni.

Bądź Pan łaskaw posłać mi 12 flaszek jeżeli mi one tyle sprawią ulgi co niedawno odebrane 4 flaszki to żadne pióro nie jest wstanie opisać ten cud.
J. F. Wendschuh
Fabrykant.

Pański wyciąg okazał się być u mnie już przy użyciu pierwszych 6 flaszek tak dobroczynnym i doskonałym że nie mogę Pann dość podziękować a w interesie ludzkości tylko mogę prosić abyś użył wszelkich środków, aby wielu z tego dobrodziejstwa korzystać moglo. **S. Lowinsky.**

Broszury Dra Weila rozséła się gratis i opłatnie.

Cena flaszki z opakowaniem 1 Złr.

Należytość należy przesłać przy zamówieniu, bo do Monarchii Austro-węgierskiéj posélek za pobraniem pocztowym posélać nie można.

Paczki nie mniéj jednakże jak 4 flaszki zawierające należy zamawiać

w Głównym składzie Wyciągu kumysowego Liebiga

Berlin, Friedrichstrasse Nro 196. 8 (1—?)

NB. Nasi lekarze zakładowi gotowi są każdego czasu chorym udzielać specyalnych rad, po nadesłaniu opisu choroby nie żądając żadnego wynagrodzenia.

W interesie Publiczności gotowi jesteśmy dobrze renomowanym firmom oddawać środek ten na skład.

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain z Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu

Główny skład w aptece Pana E. Fournier et Cie rue de Londres N. 15, w Paryżu, w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd.-Aug. Gallego i Siessa i w aptece G. Lilpopa; w Kijowie w aptece PP. Marcińczyk Braci; w Odesie w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie w aptece P. Z. Chróścickiego; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka. 14 (1—12)

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ
AU LACTATE DE FER

potwierdzone przez Akademią medyczną w Paryżu.

Dwa Raporty Akademii medycznéj i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe doniosły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw **bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów limfatycznych, dla ułatwienia peryodycznego odpływu i leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących.** 10 (4—12)

Prawdziwy preparat inaczéj się nie sprzedaje, jak w pudełkach kwadratowych opatrzonych etykietami nakrapianémi farbą i obwiniętych opaskami różowemi i noszącemi napis JP. **Labelonye**, 99, Rue d' Aboukir w Paryżu, u którego znajdzie się skład główny takowych, W Krakowie w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i W. Redyka.

SPECYFIK czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci i suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez **Dra H. Frémineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL
przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racjonalnéj.—Hurtowa sprzedaż u PP. Desnoix et Cie w Paryżu, 22, rue du Temple; w Krakowie w aptece Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa. 3 (7—24.)

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEWRALGIOM**, **GASTRALGIOM** a szczególniéj **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działanie jéj sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryzkiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barhez etc

N. B. Wystrzegać się fałszerstwa i naśladownictw, które są tém liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. 15 (1—12)

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp na ulicy de Londres N. 15; w Warszawie w składach materyałów aptecznysh PP. Ferd.-Aug. Gallego i Spiessa i w aptece P. Lilpopa; w Kijowie w aptece PP. Marcińczyk braci; w Odessie w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie w aptece G. Z. Chróścickiego; w Poznaniu w aptece P Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

CENTRALBLATT FÜR CHIRURGIE

wydawany pod redakcyą

Dra Lessera Dra Schedego Dra Tillmana

wychodzi co tydzień w objętości przynajmniej jednego arkusza w 8ce.

Prenumerata wynosi półrocznie 10 marek = 5 złr. 70 c.

Wszystkie księgarnie przyjmują prenumeratę i dostarczają na żądanie Numerów na okaz.

Lipsk w Grudniu 1874. **Breitkopf i Härtel.** 13 (2 — 3)

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych p. Levasseura,** 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19. 1 (1 —)

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

PRAWDZIWE
przeciwdnawe przeciwgośćcowe
Ziółka przeczyszczające
(Czyszczące krew przy dnie i gośćcu)
Aptekarza WILHELMA

Za pozwoleniem c. k. kancelaryi nadwornéj odnośnie do postanowienia datowano w Wiedniu d. 7 Grudnia 1858.

stanowią **jako leczenie zimowe** jedyny pewnie działający środek krew czyszczący, bo tak używały go z najlepszym skutkiem i odpowiednio oceniły najpierwsze lekarskie znakomitości
„EUROPY".

Zabezpieczone przeciw fałszowaniu patentem Jego c. k Mości. Wiedeń 28 Maja 1871.

Ziółka te czyszczą cały ustrój; jak żaden inny środek przenikają części ciała i wydalają z niego przy wewnętrznymużyciu wszelkie nieczyste złogi chorobowe, a skutek ten jest zupełnie stałym.

Gruntowne wyleczenie z dny, gośćca nóg dziecięcych i zastarzałych uporczywych cierpień, ciągle jątrzących się ran jak również z wszelkich wyrzutów skórnych i płciowych, zaskórników po ciele i twarzy łupieżu i kiłowych wrzodów.

Szczególnie skutecznymi okazały się te ziółka przy nawałach do wątroby i śledziony jak również w stanach krwawnicowych żółtaczce w gwałtownych bólach nerwowych, mięśniowych i stawowych w gniecenin w żołądku, wiatrach, zatkaniach kiszek, dolegliwościach moczowych, polucyach, osłabieniu u mężczyzn a upławach u kobiet itd.

Cierpienia jak zołzy i nabrzmienia gruczołów szybko i gruntownie leczy ciągłe używanie tych ziółek bo one są lekko rozwalniającym i moczopędnym środkiem.

Liczne świadectwa uznania i pochwały które na żądanie przesyła się darmo stwierdzają prawdziwość powyższych podań.

Na dowód tego przytaczamy szereg następny pism uznających.

Do Pana Fr. WILHELMA Apt. w Neunkirchen. Bottusani w Mołdawii 25 Marca 1873.

Dwa razy już za pośrednictwem osób trzecich nabyłem Pańskie sławne przeciwdnawe przeciwgośćcowe krew czyszczące ziółka a gdy okazały się bardzo skutecznymi u mych przyjaciół, udaję się obecnie wprost do Pana z prośbą abyś mi przysłał zaraz 10 pakietów na które dołączam 10 Złr. — Z uszanowaniem

Ludwik Mdzykl c. k. austryacko węg. Vicekonsul.

Do Pana Franciszka WILHELMA Apt. w Neunkirchen. Hollenstein 31 Marca 1873.

Przyjm Pan moje szczere i serdeczne podziękowanie za szybką przesyłkę Pańskich Ziółek krew czyszczących przeciwdnawych przeciwgośćcowych Wilhelma

Użyłem ich po większéj części sam, ale po części udzieliłem ich też przyjaciołom i znajomym.

Wszyszcy którzy używali Pańskich ziółek krew czyszczących przeciwdnawych przeciwgośćcowych uprosili i upoważnili mię abym Panu doniósł o polepszeniu u nich i wyraził podziękowanie w ich imieniu.

Mianowicie u mnie używanie Pańskich ziółek sprawia pożądany skutek moje cierpienie dnawe opierało się wszelkiemu leczeniu prawie przez lat 28 a przy ciągłym użyciu 8 pakietów Pańskich ziółek przeciwdnawych przeciwgośćcowych cierpienie moje znikło.

Uważając za dobre i zbawienne dalsze używanie Pańskich ziółek Wilhelma przeciwdnawych i przeciwgośćcowych upraszam o nadesłanie mi znów 12 pakietów ziółek Wilhelma krew czyszczących przeciwdnawych przeciwgośćcowych na które należytość dołączam. Z całym szacunkiem wdzięczny

Jan Unterleutner Właściciel dóbr.

Do Pana Franciszka WILHELMA Apt. w Neunkirchen. M. Schönberg 5 Maja 1873.

Upraszam Pana znów przysłać mi łaskawie za pobraniem pocztowym 2 tuziny pakietów Pańskich wybornych ziółek Wilhelma krew czyszczących przeciwdnawych przeciwgośćcowych. Z szczególnym poważaniem uniżony

5 (5—9) J. **Fröhlich** Pułkownik pensyonowany.

Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwych przeciwdnawych, przeciwgośćcowych ziółek przeczyszczających **Wilhelma**, dostać można tylko w pierwszéj międzynarodowéj fabryce przeciwdnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających **Wilhelma** w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lekarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 złr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych **przeciwdnawych przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających Wilhelma** dostać także można:
w Krakowie w Aptece Trauczyńskiego
„ w Sklepie Jahna.

w Brzeżanach u B. Pandenchechta.
„ Jaworowie u L. Lachowicza.
„ Kamionce Strumiłowéj u Zawałkiewicza.
we Lwowie w Aptece Beissera.
„ „ w „ Zyg. Ruckera.
„ „ w sklepie Karola Schubuta.
„ „ w Aptece Jakuba Piepesa.
w Nowym Targu u Karola Lauera.
„ Przemyślu u J. Gaidetschki.
„ Stanisławowie u Aptekarza Lerd. Stechera von Sebenitz.
w Stryju u Leona Gärtnera.
i w Aptece Zyg. Dragowskiego.
w Tarnowie u Wielogórskiego.
„ Złoczowie u O. Fadenchechta.

Syrupus et Vinum chinae ferruginosum

wyrobu Grimault et Comp.

Ulepek ten zawiera w łyżce stołowéj 10 centigramów wyciągu kiny ciséj (cort. chin. fusc.) i 20 centigramów fosforanu sody i żelaza. Jest to jeden z najprzyjemniejszych przetworów żelaznych wzmacniających, co do składu znanych najdokładniéj. Dwa te przetwory bywają znoszone przez najtkliwszych chorych, którzy nie mogą znieść innych przetworów żelazo zawierających.

Przetwory Matico

aptekarza Grimault w Paryżu.

Przetwory te, których skuteczność w śluzotoku stwierdzoną została, tak we Francyi, jak i w innych krajach przez liczne spostrzeżenia lekarskie, są następujące:

1. Kapsułki Matico. Odznaczają się one tém od torebek galaretowych zawierających balsam kopaiwiany ciekły, że natychmiast się rozpuszczają, nie dochodząc do żołądka, nigdy nie sprawiają womit i w ogóle są skuteczniejsze. Dzienna dawka wynosi 12 do 16 takich torebek.

Cygarety z Cannabis indica

aptekarza Grimault et Comp. w Paryżu.

Cygarety te napojone żywicą z konopi indyjskich i saletry dają pomyślne rezultata przy użyciu ich w dychawicy (Asthma), nieżycie oskrzelów, ochrypłości głosu, utracie głosu i suchotach krtaniowych.

Lekarz częstokroć spostrzega znaczne natychmiastowe polepszenie w przypadkach, które opierały się działaniu leków arsen zawierających, leków opajających, makowca, beladonny i stramonium.

Guarana Grimault

przeciw migrenom i nerwobolom

Przygotowywany z soku żywicznego i nasion *Paullinia sorbilis* rośliny właściwéj krajowi Uruguay w Południowéj Ameryce, wytwór ten pozyskał sobie w ostatnich czasach zasłużoną opinią przeciw bolom nerwowym głowy, migrenom, nerwobolom i przewlocznym i uporczywym rozwolnieniom.

Zadawka z 2ch gramów rozpuszczona w szklance wody ocukrzonéj, wystarcza zazwyczaj do zgubienia migreny. Sprzedaje się w małych pudełeczkach po 12 pakiecików. Wytworu naszego nie należy mięszać z wytworem sprzedawanym przez drogistów pod nazwą Pasta Guarany.

Dostać można: w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego pod koroną i W. Redyka; we Lwowie w aptekach PP. P. Mikolascha, Berlinera; w Brodach w aptece P. Kullaka i P. Franzosa; w Kijowie braci Marcińczyków. 52 (2—12)

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.